

Surname		Other Names	
Centre Number		Candidate Number	
Candidate Signature			

For Examiner's Use

General Certificate of Education
 June 2007
 Advanced Subsidiary Examination



POLISH
Unit 1 Responsive Writing

POL1

Monday 21 May 2007 1.30 pm to 4.30 pm

<p>For this paper you must have:</p> <ul style="list-style-type: none"> the text for Section 1 on an insert (enclosed).

Time allowed: 3 hours

Instructions

- Use blue or black ink or ball-point pen.
- Fill in the boxes at the top of this page.
- Answer **all** questions.
- Answer the questions in the spaces provided.
- Do all rough work in this book. Cross through any work you do not want to be marked.

Information

- The maximum mark for this paper is 100.
- The marks for questions are shown in brackets.
- You must **not** use a dictionary at any time during this examination.
- You should note that the quality of your written language in both Polish and English will be taken into account when awarding marks.
- If you need extra paper, use the Additional Answer Sheets.
- This unit is divided into three sections.

Section 1 40 marks
 Section 2 15 marks
 Section 3 45 marks

Advice

- You should try to use your own words as much as possible and to write as accurately and neatly as possible.

For Examiner's Use			
Section	Mark	Section	Mark
1		3	
2			
Total (Column 1)		→	
Total (Column 2)		→	
TOTAL			
Examiner's Initials			

SEKCJA 1

Answer **all** questions in the spaces provided.

1 Odpowiedz, po polsku, na następujące pytania.

For text see insert.

- (a) Dlaczego nie musisz znać angielskiego, jak wybierasz się do Londynu?

.....

.....

(2 marks)

- (b) Jak zareagowali Polacy na eksplozję w londyńskim metrze?

.....

(1 mark)

- (c) Co Polacy, według badań, sądzą o Londynie?

.....

(1 mark)

- (d) Co jest najważniejsze dla Polaków wyjeżdżających do Londynu?

.....

(1 mark)

- (e) Kto ma największe szanse znalezienia pracy?

.....

(1 mark)

- (f) Z jakiego powodu niektórzy Polacy są niezadowoleni?

.....

(1 mark)

- (g) Gdzie można znaleźć tych, którzy psują Polakom opinię?

.....

.....

(2 marks)

(h) Jak rozumiesz zdanie „nie wszystko złoto, co się w Londynie świeci”?

.....
.....
(2 marks)

(i) Jak Polacy pracujący w Londynie budują bogactwo Wielkiej Brytanii, a jak Polski?

.....
.....
.....
(3 marks)

(j) Bez czego Polacy więdną jak przysłowiowy nie podlewany kwiatek?

.....
.....
.....
(3 marks)

(k) Z iloma emigracjami mamy do czynienia w Londynie?

.....
.....
.....
(3 marks)

(l) Jakie są między nimi stosunki i dlaczego, według tego artykułu, są takie?

.....
.....
(2 marks)

(m) Jaki, zdaniem Jana Mokrzyckiego, powinien być stosunek starej emigracji do nowo przybyłych i dlaczego?

.....
.....
(2 marks)

Question 1 continues on the next page

Turn over ►

(n) Dlaczego to pokolenie Polaków zmieni Polskę?

.....
.....
.....

(3 marks)

(o) Co Ty sądzisz o tym artykule, czy się z nim zgadzasz?

.....
.....
.....

(3 marks)

30

+

10

=

Quality of written communication: 10 marks

Total

<hr/>
40

Turn over for Section 2

Turn over ►

There are no questions printed on this page

ACKNOWLEDGEMENTS OF COPYRIGHT-HOLDERS AND PUBLISHERS

Permission to reproduce all copyright material has been applied for. In some cases, efforts to contact copyright-holders have been unsuccessful and AQA will be happy to rectify any omissions of acknowledgements in future papers if notified.

Copyright © 2007 AQA and its licensors. All rights reserved.

General Certificate of Education
June 2007
Advanced Subsidiary Examination

POLISH
Unit 1

POL1



Insert

Text for use with **Section 1**

Text for use with **Section 1**

Województwo londyńskie – już 300 tysięcy londyńczyków to Polacy

Jeśli wybierasz się do Londynu na wakacje, nie musisz znać angielskiego. W metrze, autobusie, hotelu czy restauracji zawsze znajdzie się ktoś, kto mówi po polsku. Język polski słychać na ulicy i w sklepach. Nic dziwnego, bo w Londynie mieszka już prawie jeden na stu Polaków, a jeden na pięćdziesięciu w Wielkiej Brytanii. Dlatego wśród ofiar z 7go lipca znalazły się aż trzy Polki. Polacy byli zresztą jednymi z pierwszych przy stacji Edgware Road po eksplozjach. Pracowali w pobliżu, więc pobiegli pomagać: jeden z piłą do metalu, inny z łopatą.

-Pracowałem w górskim pogotowiu, mam doświadczenie w grotach, więc zaraz się oddałem do dyspozycji londyńskiej policji -wspomina Janusz Olesiak.

Polska wspólnota na Wyspach Brytyjskich to spore miasto – wielkości Krakowa z przedmieściami. Z badań wynika, że Polacy uważają Londyn za najbardziej przyjazne miasto w Europie, oferujące nam najlepsze warunki. Dla Polaków wyjeżdżających do Londynu najważniejsze jest jednak to, że mają pracę. – Ten, kto naprawdę chce pracować, kto szanuje pracę, tu na pewno ją znajdzie. Istnieje w Anglii mit polskiego pracownika: chce pracować, jest sumienny, skory do poświęceń, chętnie zostaje po godzinach. Pewnie, że są też tacy, zwłaszcza na stacji Victoria i w okolicach POSKu, którzy psują porządnym ludziom opinię – mówi redaktor “Polish Express”.

Sporo osób kręci nosami, że dobrze wykształceni Polacy jadą do pracy fizycznej – faktem jest, że jeszcze niedawno 97% sprzętaczek miało wyższe wykształcenie. “Daily Mail” napisał: “Wszyscy kochamy tych naszych Polaków, tych hydraulików, sprzętaczki czy murarzy z wyższym wykształceniem”. Nie wszystko jednak złoto, co się w Londynie świeci: wielu Polaków ma problemy ze znalezieniem pracy, jeszcze więcej ze znalezieniem mieszkania.

Wielka Brytania, Irlandia i Szwecja to jedyne kraje, które zdecydowały się otworzyć swoje granice dla pracowników z nowej Unii. I Polacy budują dziś domy w Wielkiej Brytanii, budują też jej bogactwo. Tylko za rozmowy z telefonów komórkowych płacą miliard funtów rocznie, a drugie tyle właścicielom mieszkań za czynsz. Przy okazji budują też nasze bogactwo, bo zarobione tam pieniądze w większości trafiają do Polski.

W Londynie jest już 30 polskich sklepów i prawie dwa razy tyle sklepów z polskimi towarami. Pierogi, bigos, flaki, gołąbki, kiełbasy czy soki owocowe to artykuły bez których Polka na obczyźnie więdną jak nie podlewany kwiatek.

Tak naprawdę w Londynie ma się do czynienia nie z jedną, ale z trzema polskimi emigracjami: wojenną, solidarnościową i unijną, czyli tą po maju 2004. Stosunki między nimi chłodne. Nikt nie lubi zmieniać swego sposobu myślenia, zwłaszcza nagle. – Jednak, aby dorobek najstarszego pokolenia, taki jak POSK, Instytut Sikorskiego nie poszedł na marne, musimy się otworzyć na młodych – mówi dr. Jan Mokrzycki, przewodniczący Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii.

Nowe pokolenie Polaków powinno być wyrzutem sumienia polskich polityków, bo nie potrafili zatrzymać ich w kraju. Jednocześnie jednak jest to pokolenie, które Polskę zmieni. Bo poznało prawdziwą pracę, poznało sens wyrzeczeń, bo się uczy. I kiedy ci ludzie wrócą do Polski, nie nabiorą się na żadne gruszki na wierzbie, na żaden socjalizm czy wysokie podatki. Londyn jest więc paradoksalnie dla wielu Polaków miejscem, gdzie uczą się być dobrymi obywatelami Rzeczypospolitej.